

O Jadwidze Sołtysowej

Witold Targowski na podstawie maszynopisu Tadeusza Czyłoka

Gorzyce 2002



JADWIGA SOŁTYSOWA

ur.23.02.1900 – zm. 17.06.1995

Harcerski życiorys i pożegnanie
Nad mogiłą na cmentarzu w Zabrze
w dniu 21.06.1995
Przewodniczący Komisji Historycznej
Hufca ZHP w Katowicach
Druh hm Tadeusz Czyłok

Odeszła już ostatnia, z tych postaci w historii Gómośląskiego Harcerstwa, które 75 lat temu to Harcerstwo tworzyły, kształtowały i umacniały. A działo się to w przededniu Plebiscytu, w którym społeczeństwo Górnego Śląska miało samo zdecydować o swojej przynależności państwowej, do Niemiec czy do Polski.

Do walki o pozyskanie dla Polski jak największej liczby Ślązaków stanęło, obok polskich działaczy miejscowych, także wielu młodych patriotów spoza Śląska. Wśród nich był Syn tej ziemi, opolanin, legionista i polski oficer, nauczyciel gimnazjum – Miłosz Sołtys. Z dopiero co poślubioną w Radomiu, 20-letnią żoną, Jadwigą z Malczewskich, podążył do Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu. Wojciech Korfanty powierzył im zadanie krzewienia wśród mieszkańców Górnego Śląska polskiej kultury i oświaty.

Oboje harcerze, postanowili wraz z innymi przybyłymi tu instruktorami harcerskimi i miejscowymi działaczami, dotrzeć z polskością przede wszystkim do serc i umysłów młodzieży. Wszczepianie młodym Gómoślązaczkom i Gómoślązakom polskości miało być dokonywane poprzez Harcerstwo.

I tak się stało. Zaczęły powstawać nowe zastępy i drużyny. W maju 1920 roku powstała w Siemianowicach pierwsza na Górnym Śląsku drużyna harcerek. Założyła ją Jadwiga Sołtysowa. Wkrótce, 30 lipca 1920 roku powstało pierwsze formalne zwierzchnictwo nad gómośląskimi drużynami harcerskimi – Inspektorat Harcerski Okręgu Górnego Śląska. Inspektorem Okręgowym, a więc pierwszym zwierzchnikiem wszystkich harcerek i harcerzy na tym terenie został Miłosz Sołtys. Kierowniczką żeńskich drużyn harcerskich Jadwiga Sołtysowa. W ten sposób weszła Ona do historii Gómośląskiego Harcerstwa, jako jego współtwórczyni i pierwsza Komendantka Harcerek.

Zacząła się teraz trudna praca instruktorska, nauczycielska i wychowawcza. Zaczął się spełniać program życiowy 12-letniej radomskiej gimnazjalistki, Jadźki Malczewskiej, która w wierszyku opublikowanym w szkolnej gazetce napisała: „chciałabym oświecać biedne braty, by wszystko zrozumieli i czuli po polsku, o Polsce myśleli!”

Oświecała więc Jadwiga teraz „biedne swoje śląskie braty”, uczyła harcerską młodzież poprawnego polskiego mówienia, czytania i pisania. Uczyła ją polskiej historii i geografii, polskich piosenek i wierszy. Czyniła wszystko, by młodzież ta czuła po polsku i o Polsce myślała.

Kochała tą młodzież, podziwiała ją za rzetelność i solidność, rozumiała też jej początkową nieufność do przybyszów. Ale i ta młodzież odwzajemniła się Druhnie Jadwidze przywiązaniem i szacunkiem, gdy przełamała początkową nieufność, widząc u przybyszów niezakłamaną szczerłość i bezinteresowność.

W drugim Powstaniu Śląskim towarzyszy Druhna Jadwiga swemu mężowi, organizującemu w Wielkopolsce zaopatrzenie dla walczącego Śląska. W czasie trzeciego powstania pełniła służbę sanitarną i łącznikową.

Po powstaniu zamieszkali Sołtysowie w Warszawie. Przyszły na świat dzieci. Syn Stanisław, potem córka Anna. Jadwiga poświęcała się ich wychowaniu i prowadzeniu domu.

W 1935 roku Miłosz Sołtys zostaje wizytatorem szkół średnich w katowickim Kuratorium Oświaty i sprowadza do Katowic rodzinę. Harcerstwo Śląskie, które oboje Sołtysowie zakładali, rozrosło się już wówczas do rozmiarów jednej z największych wojewódzkich organizacji Związku Harcerstwa Polskiego. I to nieprawda, że tylko powojenne Harcerstwo zapomniało o swych przedwojennych działaczach. To Śląskie, z 1935 roku, również nie znalazło drogi do swych twórców i pierwszych komendantów.

Wybuchła wojna. Sołtysowie, działacze plebiscytowi i śląscy powstańcy, nie mogli zostać w Katowicach. Osiedlili się w Lubelskiem. Wojna nie oszczędziła ich. W lipcu 1943 roku aresztowano Miłosza, niespełna rok później traci Jadwiga kontakt ze swoim synem. Ten harcerz, z katowickiej drużyny gimnazjalnej, był wówczas zrzucony do Polski jako „Cichociemny” i został oficerem Kierownictwa Dywersji Armii Krajowej w rejonie Mielca. Matkę odwiedził po raz ostatni w maju 1944 roku. Dopiero po wojnie dowiedziała się, że 22 maja 1944 został aresztowany, a 8 czerwca tegoż roku, zamordowany w rzeszowskim więzieniu.¹ Także dopiero wtedy dotarła wieść o śmierci Jej Męża, Miłosza.²

Jadwiga Sołtysowa została sama z córką. Pierwsze powojenne lata były trudne. Nie pomagało Jej, w oczach ówczesnych władz to, że była żoną legionisty i oficera, dyrektora gimnazjum i wizytatora, wreszcie członka AK-owskiej konspiracji. Nie pomagało również i to, że była matką zrzuconego z Anglii oficera AK-owskiej dywersji. Nie poddała się jednak. Obie z córką zdołały stworzyć sobie nowe warunki egzystencji i zapewnić przyszłość.

¹ Stanisław Sołtys jest pochowany na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu. Jego rysy zostały utrwalone w twarzy jednej z postaci, katowickiego pomnika ku czci poległych w czasie wojny śląskich harcerek i harcerzy.

² Miłosz Sołtys zginął 30 marca 1945 roku w obozie koncentracyjnym DORA w Górach Harzu, w Niemczech

W 1953 roku los sprowadza Ją, jak się okazało – już na zawsze, do Zabrza, miasta dzieciństwa Jej Męża. Miasta, o którego przyłączenie do Polski walczyli oboje w 1920 i 1921 roku.

Mijający czas przyniósł pierwsze zmiany w kryteriach oceny ludzkich dokonań z przeszłości. W 1967 roku odznaczono Druhnę Jadwigę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, rok później – Śląskim Krzyżem Powstańczym. W 1972 roku mianowana została podporucznikiem Wojska Polskiego. Główna Kwatera ZHP nadała Jej, a także pośmiertnie Jej Mężowi i Synowi, Krzyż „Za Zasługi dla ZHP” z Rozetą i Mieczami.

Odnalazły Ją harcerskie komisje historyczne i grona harcerskich działaczy. Ona również zaczęła uczestniczyć w harcerskim życiu. Do końca była członkinią katowickiego Instruktorskiego Kręgu Seniorów „Więź”.

Znalazła do Niej drogę także harcerska młodzież, ciekawa zarówno Jej dokonań, jak i losów Męża, a przede wszystkim Syna. Od lat patronowała drużynie, która jako swego bohatera obrała Stanisława Sołtysa.³ Harcerki i harcerze z tej drużyny długo jeszcze pamiętać będą dobrą, miłą, pogodną i siwą Druhnę Jadwigę.

Była przyjacielska i serdeczna, życzliwa, pogodna i zawsze pełna optymizmu. Niezwykle towarzyska i gościnna. Mawiała, że dzień bez odwiedzin, to dzień stracony. Do końca zachowała wspaniałą pamięć i jasność umysłu, a także ciekawość toczącego się wokół życia.

Zbierając przez kilka lat dane o początkach Górnos Śląskiego Harcerstwa i o jego twórcach, spędziłem wiele godzin w towarzystwie Druhny Jadwigi. Były to zawsze spotkania ciekawe, a przede wszystkim miłe i ciepłe. Wspaniałej Jej pamięci zawdzięczam uzupełnienie zebranych materiałów o cenne i ciekawe wspomnienia.

Druhno Jadwigo!

Napisała Druhna w swoim dziecięcym wierszyku:

„Chciałabym, by nie było smutku naokoło,
przeciwnie, by było miło i wesoło.

Dla siebie mam jedno pragnienie:

Zostawić zawsze i wszędzie dobre wspomnienie!”

To pragnienie ziściło się. Zostawiła Druhna po sobie dobre wspomnienie. Ci, którzy Druhnę znali, na długo zachowają w swej pamięci.

Żegnam Cię, Druhno Jadwigo, w imieniu śląskiej harcerskiej młodzieży. Za moim pośrednictwem żegnają Cię członkowie i działacze Katowickiej Chorągwi ZHP i komend podległych jej hufców. W imieniu Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego żegna Cię obecny na tej ceremonii jej delegat.

Po długim i pięknym życiu stanęłaś na innej niż dotąd warcie.

Na wiecznej warcie!

CZUWAJ!

Opracował hm Witold Targowski,
na podstawie maszynopisu Druha hm Tadeusza Czyłoka
Gorzyce 16.10.2002

³ Drużyna Harcerska im. Stanisława Sołtysa przy Państwowej Podstawowej Szkole Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Katowicach